

Historia mennicy krakowskiej i niektórych ludzi z nią związanych w latach 1655-58 monetami ilustrowana.

1. Okupacja szwedzka.

Latem 1655 roku, kiedy rozpoczynał się najazd szwedzki na ziemie polskie dzierżawcą mennicy krakowskiej otwartej po pięciu latach przerwy był Stanisław Chrzastkowski podsędek krakowski, wcześniej poborca celny. Mincmistrzem i probierzem został Jan Thamme. Po uporządkowaniu mennicy i zatrudnieniu pracowników zaczęto wybijać monety złote i srebrne w postaci dukatów i ortów.



ort

zdj. Warszawskie Centrum
Numizmatyczne

dwudukat



Na awersie pod portretami pojawiły się inicjały IT Jana Thamme, a na rewersie u dołu inicjały SCH Stanisława Chrzastkowskiego. W połowie sierpnia 1655 błyskawiczne sukcesy Szwedów budziły obawy o los Krakowa. Rozpoczęto przygotowania do obrony miasta. W mennicy przetapiano darowane kościelne złote i srebrne naczynia i inne kosztowności i z pozyskanego surowca bito dukaty i orty na potrzeby zapłaty wojsku żołdu. Około 20 września Kraków opuściła królowa. Wyjeżdżali co bardziej bogaci i znamienici mieszczanie i urzędnicy królewscy. Król wyjechał z Krakowa nocą 24 września. W tych dniach, a dokładniej przed 20 września z Krakowa uciekł również Stanisław Chrzastkowski, bo tego dnia Jan Thamme otrzymał od podskarbiego przedmioty złote z poleceniem przerobienia ich na pieniądze dla wojska¹. Ten dokument ważny jest jeszcze z jednego powodu. Jest bowiem uważany za uznanie J. Thamme za p.o. administratora mennicy krakowskiej. Nadzorować jego działalność miał Sebastian Zacherla.



ort

zdj. Warszawskie Centrum
Numizmatyczne

¹ Walery Kostrzębski, Niektóre wiadomości o mennicach Jana Kazimierza, Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne, 3/1897, str. 278.

Ort bez inicjałów SCH bity po wrześniu 1655- po ucieczce z Krakowa zarządcy mennicy Stanisława Chrzastowskiego. Zamiast inicjałów SCH w tym miejscu pojawia się rozeta.

Oblężenie Krakowa przez Szwedów trwało do 19 października. Tego dnia w wyniku kapitulacji wyszły z miasta polskie oddziały. Nastąpił czas okupacji miasta przez Szwedów. Mennica cały czas funkcjonowała. Szwedzi nie zmienili jej organizacji ani kierownictwa. Do końca 1655 bito dukatówki i orty starymi stemplami z inicjałami SCH i z rozetką. W 1656 nowym zarządcą mennicy krakowskiej został Szkot z pochodzenia, kupiec Jakub Czamer², który pełnił tę funkcję do 16.10 1656. Mennica pod jego zarządem biła dukaty i orty i to jego inicjały pojawiły się na rewersach (IC). Na awersach tradycyjnie inicjały IT Jana Thamme.



zdj. Antykwariat Numizmatyczny
Michał Niemczyk

² Antoni Hniłko, Mennica krakowska w rękach Szwedów w roku 1655-1657, Kraków 1912, str. 8.



ort

zdj. Gabinet Numizmatyczny
Damian Marciniak

J. Czamer zrezygnował ze stanowiska nie chcąc odpowiadać za emisję szóstaków lżejszych i z gorszej próby niż bite w Polsce wcześniej. Jak podaje Hniłko nakazał przed odejściem zniszczenie wszystkich stempli z jego inicjałami nie chcąc odpowiadać za nadchodzące psucie pieniądza³. Niezbyt dokładnie wykonano polecenie ustępującego administratora, bo w roku następnym bito z jego inicjałami dwudukaty.



dwudukat

zdj. Antykwariat Numizmatyczny
Michał Niemczyk

³ Tamże, str. 8.

Już po ustąpieniu Jakuba Czamera, jeszcze w 1656 roku pojawiły się pierwsze szóstaki z trójlistkiem i kwiatkiem zamiast inicjałów IC.



szóstak

zdj. Warszawskie Centrum
Numizmatyczne

Na ortach i szóstakach z 1657 roku było podobnie. Monety z takimi oznaczeniami bito do czerwca 1657, kiedy to mennica została zamknięta i częściowo zburzona w czasie oblężenia. Okupacja szwedzka Krakowa zakończyła się 25 sierpnia 1657 roku.



ort



**zdj. Warszawskie Centrum
Numizmatyczne**



szóstak



Po ustąpieniu Szwedów mennica została odbudowana, wrócił do niej jako zarządca Stanisław Chrzastkowski. Razem z Janem Thamme rozpoczęli ponowne bicie monet, już tylko ortów, ale mennica radziła sobie słabo.



**zdj. Warszawskie Centrum
Numizmatyczne**



**zdj. Gabinet Numizmatyczny
Damian Marciniak**

Tak było do maja 1658, kiedy to mennicę krakowską przejął T.L. Boratini. Dla pokazania różnic stylów bicia monet pod nowym zarządem kilka przykładów tylko z 1658 roku:



ort

zdj. Gabinet Numizmatyczny
Damian Marciniak



szóstak

2. Rozeta i kwiatek na monetach z lat 1655- 57.

Numizmatycy od dawna dyskutują o rozetce i kwiatku na monetach z czasów okupacji szwedzkiej. Czy to jest ozdobnik, a może znak osobisty? Jeśli znak osobisty to kogo: Thamme, Zacherli ? Pojęcia rozeta i kwiatek traktowane są zamiennie jako ten sam znak.

Mam inne zdanie na ten temat, które zaprezentowałem jakiś czas temu w artykule „Czy rozeta na boratynkach koronnych z mennicy krakowskiej i ujazdowskiej była znakiem menniczym?”. Moim zdaniem rozeta

na ortach 1655-1656

i



na boratynkach 1659-61



Kraków

Ujazdów

kwiatek, to różne znaki i nie należy ich traktować zamiennie.

Podejrzewam, że nieporozumienie wynika z tego, że często kwiatek na monetach zniszczonych obiegiem rzeczywiście przypomina rozetkę. Często rozetki, kwiatki, trójlistki pojawiają się na monetach jako ozdobniki i z tego powodu również mogą być traktowane nonszalancko. W roku 1655 po ucieczce dzierżawcy Chrzastkowskiego Jan Thamme znalazł się w dziwnej sytuacji. Chrzastkowski był dzierżawcą, ale z racji nieobecności nie był osobą decyzyjną. Thamme uznany został jako p.o. administratora, ale formalnie dzierżawcą nie był. Nie wiedział czy nadal

może używać stempli z inicjałami dzierżawcy. Za to istniała pilna potrzeba bicia monet. W tym kontekście należy moim zdaniem rozpatrywać pojawienie się rozety na orcie z 1655 bitym tuż przed okupacją szwedzką. Moim zdaniem rozetka jest takim ozdobnikiem, wypełniaczem miejsca po inicjałach SCH, wyrazem niepewności.



Po zajęciu Krakowa przez Szwedów problem rozwiązali okupanci nakazując używanie starych stempli z inicjałami SCH. Thamme był wykonawcą, a nie decydentem w tej sprawie. Orty z rozetą są zdecydowanie rzadsze co świadczy o tym, że nie wybito ich zbyt wiele. Dotarłem do dwóch wariantów stempli i 20 egzemplarzy na 78 ortów ogółem z 1655 roku znajdujących się w archiwach trzech największych domów aukcyjnych. W 1656 pojawiły się inicjały nowego administratora z nadania szwedzkiego. Rozeta nigdy już na ortach krakowskich do 1658 roku nie wystąpiła. Innym problemem jest trójlistek i kwiatek, które pojawiły się na monetach krakowskich po odejściu Jakuba Czamera.



Z powodu miejsca ich umieszczenia zwyczajowo przynależnego znakowi lub inicjałom dzierżawcy mennicy trudno uznać je za ozdobniki, chociaż wykluczyć tego nie można. Nie ma pewności wśród dawnych historyków i numizmatyków komu należy te znaki przypisać. W. Kostrzębski uznając rozetę i kwiatka za ten sam znak przypisuje go J.Thamme⁴, A. Hniłko nie jest pewien⁵, a M. Gumowski twierdzi, że to znak Zacherli⁶. Faktem jest, że po odejściu J. Czamera w mennicy zapanował chaos. Nie wiadomo czy J. Thamme objął ponownie stanowisko p.o.zarządcy mennicy i czy chciał firmować emisję szóstaków. Raczej zachował stanowisko probierza, ale nie on podejmował decyzje. Sebastian Zacherla był rajcą miejskim. W radzie zasiadał przez blisko 19 lat. W ciągu tego okresu pięciokrotnie wchodził w skład rady urzędującej i w przypadającej na niego kolejności pełnił funkcję burmistrza. Od 13 marca 1647 roku był prowizorem zbrojowni miejskiej, 9 września 1648 roku na własny rachunek zakupił kule do dział miejskich. Po wielkiej epidemii czarnej ospy w latach 1651–1652 z rozkazu Jana Kazimierza przeprowadził spis zmarłych mieszkańców. Najpóźniej od 1654 roku nadzorował krakowską mennicę. Po zdobyciu miasta przez Szwedów w 1655 roku zachował urząd i pełnił go przez cały okres okupacji. Był człowiekiem zamożnym, posiadał kamienicę przy Rynku. Był właścicielem dóbr Giebułtów⁷. Całkiem możliwe, że kwiatek był jego znakiem. Trójlistek mógł należeć do Wojciecha Słomnickiego złotnika krakowskiego, który miał wpływ na działalność mennicy w tym okresie. W literaturze nie cieszy się dobrą opinią. Był uważany za szwedzkiego zausznika, pomagał Szwedom w rekwizycjach kosztowności kościelnych, był oskarżany o fałszerstwa,

⁴ W. Kostrzębski. Jan Thamm probierz pełniący obowiązki myncmistrza w mennicy krakowskiej od 1655 roku do 1658 roku, *Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne*, 2/1896, str. 42.

⁵ A. Hniłko, *op.cit.* str. 5.

⁶ M. Gumowski, *Dzieje mennicy krakowskiej*, Poznań 1927, str. 92.

⁷ *Poczet Krakowski 1220 -2010*, Urząd Miasta Krakowa, Tom I, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, Uniwersytet Jagielloński.

mógł mieć coś wspólnego z emisją szóstaków⁸. Ale twardych dowodów na to czyje były te oznaczenia mennicze nie ma.

3. Inicjały IT na monetach bitych w Krakowie w latach 1655-58.

Inicjały na lub pod portretami władcy na awersach monet w połowie XVII wieku bitych na ziemiach polskich są rzadkością. Wcześniej na niektórych ortach gdańskich Zygmunta III Wazy pojawiły się inicjały SA medaliera Samuela Ammona. Natomiast inicjały na awersach monet bitych w mennicy krakowskiej przez cztery kolejne lata, to ewenement.



Od czasu do czasu pojawiały się na portretach inicjały mincmistrzów i dzierżawców mennicy, ale w latach późniejszych.

⁸ A. Hniłko, op.cit. str. 9.



dwudukat 1659 Kraków
AT jako mincmistrz
zdj. Antykwarjat Numizmatyczny
Michał Niemczyk



ort 1668 Bydgoszcz
TLB jako zarządca mennicy
zdj. Gabinet Numizmatyczny
Damian Marciniak

Wiemy, że inicjały na ortach i szóstakach z mennicy krakowskiej z lat 1655 – 58 należą do Jana Thamme, ale jako kogo? Sytuacja mennicy krakowskiej w czasie Potopu była trudna i nie było łatwo o wykwalifikowanych pracowników. J. Thamme pełnił funkcje probierza, mincmistrza, p.o zarządcy mennicy. Był swoim własnym przełożonym

i sam siebie kontrolował, ale czy tylko? W. Kostrzębski już w roku 1896 na ten temat napisał tak: „Przyjrząwszy się stronie głównej tych monet przekonać się możemy, że wszystkie popiersia królewskie pod względem rysunku prawie są identyczne. /.../ Dawniejsi grawerzy menniczni / a mogli nimi być nawet probierze i myncmajstrzy/ nie byli zbyt skrupowani wyrobem stempli na monety. /.../ przyjąć możemy za pewnik, że monety mające jednakowe popiersia pod względem rysunku, są wyrobem jednego i tegożsamego gawera, a gdy zaś dodamy, że wszystkie tu pokazane monety oprócz jednakowych popiersi, mają litery też same I.T. oznaczające inicjały myncmistrza, a więc także jednego

i tegoż samego wykonawcę”⁹. W innym miejscu dodaje: „Gdy się przypuści, że monety z inicjałami I.C. są wyrobami mennicy krakowskiej może być i ten wypadek, że str. gł. będzie z popiersiem odmiennem (jak np. Ort koronny z r.1656) wtedy można wnioskować, że w czasie swego zarządu mennicą krakowską, przez I.C. przyjął innego grawera, który następnie z nim razem opuścił mennicę”¹⁰. Rzecz jasna chodzi o tego orta odmiennego od pozostałych.



Opinii Walerego Kostrzębskiego lekceważyć nie można. Przez 17 lat był probierzem w mennicy warszawskiej, był badaczem i kolekcjonerem. Współpracował z Karolem Beyerem i Kazimierzem Stronczyńskim. Po śmierci Karola Beyera stał się w środowisku warszawskich numizmatyków najwyższym arbitrem w sprawach numizmatycznych. Sporo publikował w tym na łamach Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych. Opracował „Katalog monet polskich od Zygmunta I aż po dzień zamknięcia Mennicy Warszawskiej”, którego nie zdążył opublikować przed śmiercią¹¹. Oczywiście zdarzały mu się nietrafione sądy podobnie jak numizmatykom wcześniej i obecnie, ale mam przekonanie graniczące z pewnością, że przypisując autorstwo awersu

⁹ W. Kostrzębski. Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, 2/1896, op.cit. str.42-43.

¹⁰ Tamże str. 43.

¹¹ Krzysztof Filipow, Walery Kostrzębski (1828-1899), Biuletyn Numizmatyczny, 2/2012, str. 81-92.

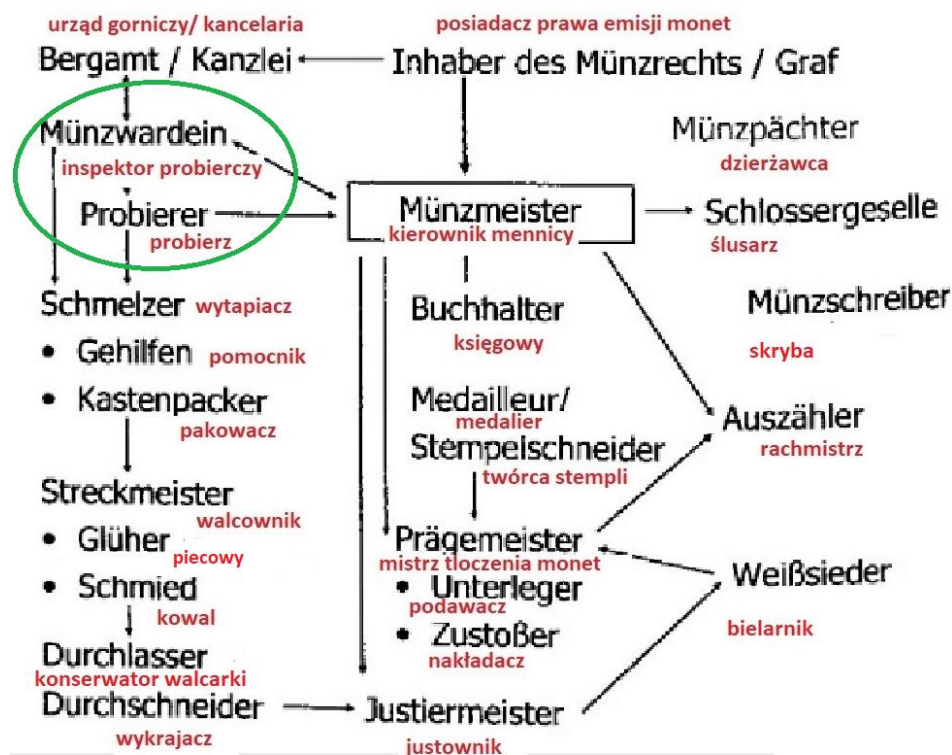
Janowi Thamme miał rację. Trzeba pamiętać, że mennica krakowska funkcjonowała w czasie wojny, Kraków był dwukrotnie obleżony i okupowany. W takiej sytuacji trudno o wykwalifikowanego rytownika. Portrety krakowskie z tego okresu są bardzo charakterystyczne. Jan Thamme objawia się nam jako postać bardzo ważna w dziejach mennicy krakowskiej w czasie Potopu szwedzkiego. Zaczynał jako mincmistrz i probierz, a wszystko wskazuje na to, że również rytownik. Przynajmniej od września 1655 roku do początku 1656 pełnił funkcje p.o. administratora mennicy. W 1656 kontynuował pracę jako mincmistrz i probierz. Po październiku 1656 roku wrócił również do tworzenia stempli, ale już raczej mennicą nie kierował.

4. Gwardajn, wardajn, probierz.

W dawnej literaturze Jana Thamme zadziwiająco często nazywano wardajnem i probierzem. Współcześnie to synonimy, wardajn to probierz. Skoro tak to pojawia się pytanie, dlaczego dawniej odróżniano te pojęcia, dlaczego podskarbi 25 września 1657 mianował J. Thamme wardajnem i probierzem w mennicy krakowskiej¹²? Przecież pełnił funkcję probierza od 1655. Aby odpowiedzieć na te pytania należy przyjrzeć się organizacji mennic niemieckich. Pomocny jest schemat organizacji mennicy w Stolbergu¹³.

¹² Max Kirmis, Handbuch der polnischen Münzkunde, Poznań 1892, str.160.

¹³ Lücke Monika, Die Organisation der Stolberger Münzstätte im 18. Jahrhundert. Veröffentlicht in: Abhandlungen der Braunschweigischen Wissenschaftlichen Gesellschaft Band 61, 2008, str. 520 i następne.



Die Organisation der Stolberger Münzstätte im 18. Jahrhundert

Rzeczywiście gwardajn i wardajn to synonimy. Różnice w pisowni i wymowie zależały od języka opisującego to stanowisko w różnych krajach. Na potrzeby tego artykułu używam spolszczenia wardajn (występuje jako wardejn, wardain, wardein). Schemat już podpowiada, że probierz i wardajn to nie to samo stanowisko. Probierz to podwładny wardajna, osoba przeszkolona do pobierania próbek stopu, ważenia monet itp. Wykonywał polecenia, nie miał mocy decyzyjnych. Wardajn to inspektor menniczy, osoba decyzyjna o szerokich uprawnieniach dotyczących kontroli przebiegu produkcji monet od wytapiania rudy do kontroli próby monet, ich wagi i jakości wykonania. Wardajn kontrolował mincmistrza, był od niego niezależny. Do jego obowiązków należało przechowywanie stempli monet niebędących aktualnie w użyciu i wykonywanie dokładnych odważników służących do określania wagi wybijanych monet. Posiadacz prawa emisji monet np. król mógł wyznaczać wardajna królewskiego, który miał prawo kontroli

wszystkich mennic w państwie, w Polsce takim wardajnem królewskim inaczej generalnym w czasach opisywanych w tym artykule był Andrzej Tymf od 1659 roku. W polskich mennicach nie zawsze przestrzegano odrębności wardajna i mincmistrza. Zdarzało się, że jedna osoba sprawowała obie funkcje. Nie dostrzegano konfliktu interesów między nimi. Stąd specjalnie nie dziwi, że Jan Thamme objął w 1655 funkcję mincmistrza

i probierza. Lepiej też rozumiemy treść dokumentu z września 1657 roku, który nie potwierdza stanowiska Jana Thamme w mennicy krakowskiej, ale awansuje go na wyższe stanowisko. Natomiast w mniejszych mennicach lub w niespokojnych czasach bywało, że wardajn był jednocześnie probierzem.

5. Jan Thamme po przejęciu mennicy krakowskiej w maju 1658 roku przez T.L. Boratiniego.

Wśród historyków nie ma jednoznacznego stanowiska co do pracy J. Thamme w mennicy krakowskiej pod rządami Boratiniego. Używa się pojęcia „prawdopodobnie” podając informację, że ostatecznie został zwolniony przez A. Tymfa w 1663 roku. Dodatkowym argumentem jest informacja, że w 1662 mieszkał „w bocznej kamienicy ks. Ossolińskiego”¹⁴ blisko mennicy. Próbuąc odpowiedzieć na pytanie czy J. Thamme pracował u Boratiniego należy moim zdaniem zwrócić uwagę na nastroje społeczne po Potopie. Dostrzegł ten problem C. Wolski pisząc o nieufności i nawet nieskrywanej wrogości wobec cudzoziemców prowadzących mennice jako przykład przywołując opinię sejmiku proszowickiego z kwietnia 1658 roku, czyli zaraz po

¹⁴ A. Grabowski, Skarbniczka naszej archeologii, Lipsk 1854, str. 10.

podpisaniu kontraktu na mennicę krakowską przez Boratiniego¹⁵. Pamiętamy, że Boratini świadom tych nastrojów czynił starania o otrzymanie obywatelstwa polskiego, które ostatecznie uzyskał kilka miesięcy później na sejmie latem 1658 roku. Uważam, że w obliczu tych niechętnych nastrojów nowy dzierżawca nie zaryzykował zatrudnienia J. Thamme, który był cudzoziemcem, pracował dla Szwedów i jako probierz odpowiadał za wybicie szóstaków gorszej próby niż wcześniejsze. Wielce symptomatyczna jest treść uniwersału podskarbiego do S. Chrzastowskiego z 1658 roku przywołanego przez W. Kostrzębskiego, w którym podskarbi poleca wydanie przez gwardiana i „oficyalistów tejże mennicy wszystkich instrumentów, stempli itp. wedle inwentarza”¹⁶. Od podpisania kontraktu do formalnego przejęcia mennicy w maju 1658 roku Boratini miał wystarczająco dużo czasu na skompletowanie pracowników, jeśli już wcześniej tego nie uczynił. Kolejną przesłanką przeciwko zatrudnieniu J. Thamme w mennicy krakowskiej jest działalność T.L. Boratiniego w trakcie emisji miedzianych szelągów bitych w latach 1659 – 61. Wiemy już dzisiaj, że Boratini bijąc boratynki nie przestrzegał ani kontraktu, ani ordynacji menniczej. Potrzebował więc ludzi, którym ufał, a J. Thamme nie znał. Mimo koneksji na dworze królewskim Boratini mógł się obawiać, że J. Thamme otrzymawszy kilka miesięcy wcześniej awans na wardajna z ręki podskarbiego będzie przeszkadzał mu w tych zamiarach. Zwolnienie J. Thamme z mennicy w 1663 przez A. Tymfa wcale nie świadczy o tym, że Thamme pracował dla Boratiniego. Mógł go przecież zatrudnić A. Tymf po tym jak przejął mennicę po Boratinim jesienią 1661 roku. Potwierdzenie tej hipotezy znajdujemy w artykule M. Gumowskiego „Przedsiębiorcy menniczni w

¹⁵ C. Wolski, *Miedziane szelągi Jana Kazimierza Wazy z lat 1659-67*, Lublin 2016, str. 60.

¹⁶ W. Kostrzębski, *Niektóre wiadomości o mennicach Jana Kazimierza*, op. cit. str. 276-277.

Poznaniu”. Autor twierdzi, że Andrzej Tymf uzyskawszy w lipcu 1659 tytuł generalnego wardajna wszystkich mennic koronnych, kontrakt na dzierżawę mennicy krakowskiej od 1.10.1661 i umowę z 5.05.1662 przekazującą mu wszystkie mennice koronne był tak zajęty, że „w Krakowie na czele mennicy postawił brata swego Tomasza, dodając mu Jana Thamme za wardajna”¹⁷. Gdyby Jan Thamme w mennicy krakowskiej pracował, to przecież Andrzej Tymf nie musiałby go „dawać/zatrudniać/ bratu. A co nam mówią monety bite w mennicy po przejęciu jej przez Boratiniego? Są przecież krańcowo odmienne. Zupełnie inny typ portretu, inne orły, pogonie, a nawet kształt tarcz herbowych, brak charakterystycznych inicjałów. Na monetach bitych od 1658 pod zarządem T.L. Boratiniego nie ma najmniejszego śladu po J. Thamme. Jakie były dalsze losy J. Thamme o tym źródła, do których dotarłem milczą. A. Hniłko napisał tak: „Ostatni raz spotykamy się z nim w roku 1663, w którym to roku Andrzej Tymf usunął go z mennicy krakowskiej rzekomo z powodu jego niesforności i nieumiejętności, skutkiem której wyrabiał wielkie błędy na próbach”¹⁸.

Zakończenie

Zasadniczym obiektem moich zainteresowań numizmatycznych są miedziane szelągi Jana Kazimierza z lat 1659 – 66, a szczególnie te bite w mennicy krakowskiej i ujazdowskiej w latach 1660 – 61. Na temat boratynek napisałem w ostatnich kilku latach ponad 30 artykułów i felietonów publikowanych na stronie katalogmonet.pl i na łamach Biuletynu Numizmatycznego wydawanego przez Towarzystwo Przeciwników Złomu Numizmatycznego. Nie ma nic dziwnego w tym, że postanowiłem bliżej przyjrzeć się działalności Jana Thamme, gdyż jego postać przewija się w różnych hipotezach i teoriach związanych z

¹⁷ Marian Gumowski, Przedsiębiorcy menniczni w Poznaniu część XVI. Andrzej Tymf wydane w Kronikach miasta Poznania Rok V, Nr. 4, 1927, str. 291.

¹⁸ A. Hniłko, op. cit. Str. 13.

emisją boratynek. Z moich dociekań wynika, że był bardzo ważną postacią

w historii mennicy krakowskiej, na jego barkach spoczywało funkcjonowanie mennicy podczas okupacji szwedzkiej, ale z emisją boratynek w mennicy krakowskiej i ujazdowskiej nie miał nic wspólnego. Nie potwierdzają tego źródła, do których dotarłem. Walery Kostrzębski w zakończeniu swojego artykułu z roku 1896 o Janie Thamme napisał tak /skrót/: „Dla ostatecznego rozwiązania jednak tej ważnej w numizmatyce kwestyi, odwołuję się uprzejmie do krakowskich numizmatyków,

by w imię nauki raczyli przejrzeć akta miejskie, a być może, że odnajdą jakieś dokumenty tyczące się Jana Thamme”¹⁹. Ja również po 125 latach z podobną prośbą zwracam się do kolekcjonerów monet Jana Kazimierza i badaczy tego okresu w naszej historii. Może Wasze badania potwierdzą lub zweryfikują moje dociekania.

Zielona Góra, listopad 2021

Zdzisław Szuplewski

¹⁹ W. Kostrzębski, Jan Thamm probierz pełniący obowiązki myncmistrza w mennicy krakowskiej (...), op.cit. s. 47.